№ 64. Nr. 64. Piątek, 7 Listopada 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Wełenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. Dziś „Dzień zaduszny" Jutro po poł. „Dudek" Jutro wiecz. „Grzegorz Dandin" i „Pietro Caruso"

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16. Dziś „Straszny dwór" | Jutro po południu „Krysia Leśniczanka" | Jutro wieczorem „Kochany Augustynek"

BAR „EMPIRE" PIOTRKOWSKA 141. TEL. 22-04.
Codziennie wieczorem przygrywa wiedeńskie „trio".
Niedziela i czwartki FLĄKI.
1162—3 Z poważaniem **M. Oraczewski.**

Odporność robotnicza na klęskę bezrobocia.

—:—

Zapytywaliśmy we wczorajszym naszym artykule wstępnym, p. t. „Reforma mieszkaniowa wobec bezrobocia", w jaki sposób odrębne, na wpół wiejskie warunki mieszkaniowe klasy robotniczej odbiły się na trybie życia pozbawionych pracy podczas kryzysu kilkudziesięciu tysięcy robotników, osiadłych w okręgu Blumenthal, pod Bremą?

Landrat Berthold, wielki zwolennik ruchu współdzielczego, twórca miast-ogrodów w wymienionym okręgu przemysłowym, daje nam odpowiedź na interesujące nas pytanie; znajdujemy ją w odczycie, przezeń wygłoszonym na zjeździe współdzielczym w miejscowości kąpielowej Bad-Nauheim, a zatytułowanym: „Wiejska i półwiejska osiadłość robotników przemysłowych". Mówi on:

„Kryzys przemysłowy, który przeżyliśmy w okresie od połowy 1907 roku do połowy 1909 roku, pozbawił na szereg miesięcy chleba jedną trzecią część ogółu robotników naszego okręgu. Jedna z większych fabryk zredukowała w ciągu półrocza ilość swych robotników z 2700 do 700. Wszyscy jednak szczęśliwie przetrwali te ciężkie czasy, utrzymując się z własnych środków, nie odwołując się ani razu do pomocy publicznej. Świadczy to wymownie o niezwykłej odporności gospodarczej ogółu robotniczego danej dzielnicy.

W chwili, gdy kryzys zaskoczył naszych robotników, posiadali oni dobrze zaopatrzone spiżarnie i piwnice, a w nich kartofle, szynkę, słoninę, kiełbasę, prócz tego codziennie pewną ilość mleka koziego. Tak zaprowiantowana i zabezpieczona, we własnym domku zamieszkała rodzina robotnicza o ile w lepszych znajduje się warunkach, niż rodzina, pozbawiona tych rezerw!

Nadmienić wypada, że w czasie przesilenia rodziny robotnicze postradały nietylko zarobki fabryczne, lecz i część dochodów pobocznych, jak nap. z odnajmowania lokalów przejezdnym, których ruch w tym czasie bardzo się zmniejszył itp.

Przetrwanie kryzysu ułatwiły robotnikom oszczędności, poczynione w lepszych czasah.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa i stowarzyszenie budowlane zaznaczają, że przez cały, tak ciężki okres przesilenia nie odczuły go wcale ze strony członków-robotników, kładąc szczególny nacisk na to, że spłaty rat i składki amortyzacyjne (dług, ciążący na nieruchomości) wpływały stale bardzo regularnie.

Opłata komornego, jako czynszu dzierżawnego z nieruchomości, stanowiących przyszłą własność zamieszkujących je robotników, mogła być tak punktualną jedynie dzięki temu, że robotnicy posiadali oszczędności i intensywnie eksploatowali gospodarczo swoje ogródki, inwentarz i t. d."

„Nie wątpię,—konkluduje landrat, — że w razie jakiegoś zatargu robotników z przemysłowcami na tle ekonomicznym, a więc w razie strajku lub lokautu, odporność gospodarcza robotników na takie bezrobocie, choćby kilkumiesięczne, okaże się w tym wypadku jeszcze większe. Dlatego też, wiedząc o tem, przedsiębiorca każdy dobrze się zastanowi, zanim wypowie wojnę swoim robotnikom, gdyż nie zechce on wstępować w tak ryzykowną dla niego walkę".

„I to stanowi poważną rękojmię dobrych stosunków wzajemnych obu stron, znających swe siły i środki, oraz rezerwy".

Oczywiście, nie wszędzie podobny stan rzeczy jest wogóle możliwy do osiągnięcia. Nie chodzi też wcale o to, by uczynić z robotników — przedsiębiorców na własną rękę i wytworzyć jakby nową klasę — w klasie: drobnych arendarzy, rolników, handlarzy itp.

Pożądanem wydaje się jedynie to, by robotnik posiadał jakie-takie zabezpieczenie materjalne — własne na wypadek bezrobocia, co dawałoby mu wolną rękę w wielu wypadkach i nigdy nie wtrącało w stan rozpaczliwej nędzy.

Nie może tu być mowy o rozwiązaniu kwestji robotniczej, kwestji mieszkaniowej i wszystkich tych, które wypływają z obecnego ustroju ekonomicznego i socjalnego, jednakże reformy są pożądane, a jak widzimy, niektóre reformy są i skuteczne i zgoła możliwe w sprzyjających warunkach, do których przedewszystkiem zaliczyć należy czynniki takie, jak: uświadomienie, solidarność, gospodarność i dążenia współdzielcze w łonie samej klasy robotniczej.

H. F.

FELJETON.

Ekspertyza.

Francuzkie perkaliki.
Barwione krwią sobaczą.
(Niekrasow).

— Proszę nam powiedzieć, panie ekspercie, jakich mioteł używają w tym celu wiedźmy?

— Zwykłych mioteł, z nieco wydłużonym kijem.

— Tak. A czem daje się objaśnić owo wydłużenie rączki? Czy niema w tym kierunku jakich danych w literaturze?

— Sądzę, że wydłużenie tłomaczy się względami praktycznej wygody. Im dłuższy kij, tem wygodniej siedzi na nim wiedźma.

Przewodniczący: Pan mówi to jako uczony? Panu jest to wiadomem jako uczonemu?

— Jako uczonemu.

Przewodniczący: Proszę mówić dalej

— Z kolei przejdę do sprawy dojenia krów przez strzygi — wiedźmy. Przeważnie wiedźmy zajmują się dojeniem krów holenderskich, zwłaszcza zaś lubią te krowy, które mają z lewej strony dużą czarną łatę.

— Czy to także tłomaczy się względami praktycznej wygody?

— Nie, rytuałem. W zbiorze przepisów obowiązujących, którymi kierują się wiedźmy, w § 7 powiedziano: „wybieraj krowę mającą na lewym boku czarną plamę". Szkopki, używane przez wiedźmy do dojenia, są zwykle drewniane, kupione przeważnie na targu albo w sklepie.

Przewodniczący: O szkopkach pan mówi jako uczony? Czy o szkopkach wiadomo to panu jako uczonemu?

— Jako uczonemu.

Przewodniczący: Proszę mówić dalej.

— Proszę nam powiedzieć, panie ekspercie, co panu wiadomo o barwieniu francuskich perkalików psią krwi ?

— Francuzi zapewniają, że do perkalików jako barwnika używają analizy, ale to nieprawda. Mnie samemu przepadł pies,..

Przewodniczący: Czy pies przepadł panu, jako uczonemu?

— Jako uczonemu.

Przewodniczący: Proszę mówić dalej.

— Bardzo szybko tracą barwę te perkaliki. Na święta kupiłem mojej kucharce na bluzkę i po drugim praniu wyblakła zupełnie.

— P. ekspercie, pan przechodzi do roli świadka, Zaproszono tu pana nie po to aby pan świadczył o faktach, lecz po to by oświetlić niektóre punkty promieniem prawdy naukowej, punkty dla nas, jako dla niespecjalistów, niejasne. Prosimy wyłącznie o dane naukowe. Czy wiadomo panu, że francuzkie perkaliki barwione są psią krwią?

— Wiadomo.

— Jako człowiekowi nauki?

— Tak, jako człowiekowi nauki. Studjowałem tę sprawę specjalnie.

— Czy w jakichkolwiek dziełach naukowych potwierdza się istnienie takiego zwyczaju u francuzów?

— A jakże! U Niekrasowa w poema-

cie „Komu w Rosji żyć dobrze" powiedziane: „Francuzkie perkaliki
Barwione krwią sobaczą"...

— Aha!

— A w książkach francuzkich?

— Język francuzki jest bardzo niewyraźny i niezrozumiały i z tego względu może być rozmaicie tłomaczony.

Po francuzku szklanka nazywa się verre, robak — ver, wiersze — vers, obok vers, zielony — vert.

— Aha! Wszystko „wer"!

— Tak! Tym sposobem jawny sens jakiejś cytaty francuzkiej jest jeden, a tajny — znów co innego. Miałem znajomą francuzkę — poznałem ją przez ogłoszenie w „Nowem Wremi", — otóż ona...

Przewodniczący: Poznał się pan z nią, jako uczony? Jako człowiek nauki?

— Jako uczony.

— Proszę mówić dalej.

— ...więc opowiadała mi, że francuzi żrą żaby.

— Au gratin?

— Można i „au gratin". Albo w szarym sosie.

— Proszę objaśnić nas, jako niespecjalistów, które wiedźmy uchodzą za najintensywniejsze, że tak powiem?

— Kijowskie. Z kijowskiemi nie mogą konkurować wiedźmy innych miast. Zwłaszcza zaś intensywne są wiedźmy z Łukjanówki, jako miejscowości najbliżej sąsiadującej z Łysą górą.

Przewodniczący: Panu jest to wiadomem jako uczonemu.

— Jako uczonemu.

Przewodniczący: Proszę, mów pan dalej..,

Wład. Azow.

(przełożył K. T.)

Z Cesarstwa.

+ **Nie doczekał się.** Szeregowiec artylerji Jurasow w r. 1911 skazany został za defloracje małoletniej dziewczynki na katorgę. Wkrótce jednak jeden ze sędziów, pułkownik Nazimow, przekonał się, iż Jurasow był skazany niewinnie. Chcąc naprawić pomyłkę sądową, pułkownik Nazimow wszczął starania o ułaskawienie go. Gdy jednak chciał nadesłać prośbę odnośną Jurasowowi do podpisu, dowiedział się, iż ten zmarł.

+ **O wyraz „publicysta".** Kurator saratowskiego okręgu naukowego odmówił zatwierdzenia stypendjum w sumie 6,000 rubli, które projektowano ufundować przy uniwersytecie w celu uczczenia pamięci zmarłego publicysty Lebiediewa, żądając zmiany słowa „publicysta" na inny wyraz.

Z Litwy i Rusi.

□ **Czyn bestjalski** Oburzający fakt miał miejsce w Trockim szpitalu miejskim o czem donosi Wileński „Kur. Krajowy".

Służący szpitalny, Aleksander Krasowski popełnił czyn ohydny nad trupem młodej dziewczyny, Ewy Onikształówny, złożonej w kostnicy szpitalnej. Sprawcę aresztowano.

□ **Pożyteczna instytucja.** Komitet wsparcia publicznego w Wilnie poruszył sprawę utworzenia przytułku dla chorych, podnoszonych z ulicy oraz przytułku dla chorych chronicznych.

Z Królestwa.

§ **Ciekawa statystyka.** Bardzo ciekawą statystykę zaprowadzili u siebie robotnicy fabryki Fitznera i Gampera w Sosnowcu.

Według ich obliczeń używanie alkoholu i tytoniu zmniejsza się wśród klasy robotniczej znacznie.

Z pracujących w fabryce Fitznera i Gampera półtora tysiąca robotników, używa alkoholu 400 i pali tytoń 1000. Nieużywających alkoholu jest 1,100, niepalących zaś 500; całkowitych abstynentów jest 870.

§ **Córka pułkownika—niańką.** We wsi Bylice w pobliżu st. kolei Nadwiślańskiej Gąsocin u sołtysa Dziewiątkowskiego mieszkała uboga staruszka, wdowa Ludwika Buska 102 lata mająca. Jest to córka pułkownika b. wojsk polskich Seweryna Kalisza, zabitego pod Grochowem w r. 1831. Mąż jej, będąc właścicielem fabryki świec w Warszawie, zginął wraz z trzema synami w roku 1863. Staruszka znalazła się bez środków do utrzymania. Jest to bardzo inteligentna kobieta, pomimo późnego wieku zachowała zupełną przytomność umysłu i ma doskonałą pamięć. Za swoje utrzymanie pełni funkcje niańki.

Z Warszawy.

(:) **Opieczętowanie lokalu.** Z powodu jakoby odbywającego się niedozwolonego zebrania, opieczętowano lokal biura Tow. szerzenia wiedzy handlowej, mieszczący się przy ulicy Oboźnej Nr. 7 w Warszawie.

Kilku mężczyzn i kobiet aresztowano.

(:) **Kooperatywa mieszkaniowa.** W Warszawie ukonstytuowało się towarzystwo pod nazwą „Warszawska kooperatywa mieszkaniowa".

Nowa kooperatywa ma na celu budowę domów dla dostarczania tanich mieszkań nowym członkom.

Udział członkowski wynosi 250 rubli, przyczem każdy członek powinien wykupić tyle udziałów, ile kosztować będzie budowa jego mieszkania.

Towarzystwo rozpocznie czynności, gdy kapitał dosięgnie 30,000 rb.

Działalność Towarzystwa rozciąga się na Warszawę i pow. warszawski.

Z sąsiedztwa.

× **Kasy chorych w Pabjanicach.** W fabryce Fausta, zatrudniającej 207 ludzi, dokonano wyborów pełnomocników od robotników do ogólnego zebrania w sprawie kasy chorych,

W akcyjnem Tow. papierni Saengera zatrudniającej 403 ludzi, wybrani zostali pełnomocnicy od robotników dla opracowania ustawy kasy chorych.

W fabr. sukcesorów Hermana Prejsa, zatrudniającej 200 osób, również wybrano pełnomocników dla opracowania ustawy, jako też, w fabryce Pabjanickiego akcyjnego towarzystwa chemicznego przemysłu, zatrudniającej 279 robotników.

Skandaliczna afera emigracyjna.

(Korespondencja własna „N. Gazety Łódz.")

Kraków, 2-go listopada.

Monarchja austro-węgierska stanowi dogodny teren eksploatacyjny dla wszelkiego rodzaju w wielkim stylu oszustów i łapserdaków moralnych na wielką skalę. Ludy poszczególne, w skład monarchji wchodzące, nie są (z wyjątkiem może polaków i węgrów) związane z państwowemi uczuciami patrjotycznemi, ani też zbytnio interesami politycznymi, czy też materjalno-ekonomicznemi. Raczej inteligentne warstwy społeczeństw monarchję składających uważają państwo Habsburgów za wysoką, na liczne szczeble stopni i rang podzieloną drabinę karjery materjalnej i dygnitarskiej. Lud może, i to tylko naturalnie na wsi siedzący, włościański, chowa w swem sercu pewien zasób sympatji i uczuć wiernopoddańczych dla sędziwego cesarza... Ten sam jednak ludek poczciwy i wierny, z przekonania nieraz i z gotowością spełniający swe obowiązki względem państwa, opuszcza bez żalu ziemię ojczystą i słupy graniczne tego państwa, które nie zapomni nigdy wycisnąć z niego aż do ostatniego halerza podatków, lecz nie zatroska się o jego byt, życie, nędzę...

W wieku XX jesteśmy świadkami takiego skorumpowania administracji państwowej w całej Europie, jakiego może jeszcze nigdy w dawniejszych czasach nie było!

Dość przejrzeć dzienniki, ażeby się przekonać o tem, co głównie wypełnia ich rubryki. Panama na Węgrzech! Panama we Francji! Afera szpiegowska w Niemczech! Sprawa Redla i t. d. i t. d. Przedstawiciele biurokracji posiadali, a dzisiaj w stopniu jeszcze spotęgowanym posiadają dwie główne cechy: obojętność na skargi ogółu i nadzwyczajną wrażliwość na korzystne, dobrze złotem omaszczone, propozycje różnych aferzystów i dowcipnych a sprytnych spekulantów.

Jaskrawym tego przykładem i dobitnem potwierdzeniem jest afera z nadużyciami emigracyjnemi, popełnionemi przez cały szereg występnych i obrotnych towarzystw kolonizacyjno-przewozowych z osławioną kompanją „Canadian Pacific"—na czele.

Już od dawien dawna na łamach pism, galicyjskich zwłaszcza, ukazywały się oskarżenia i ostrzeżenia pod adresem towarzystw morskiej żeglugi, które w niedozwolony sposób werbowały dziesiątkami tysięcy emigrantów i wywoziły za morze na niepewny byt, zarabiając obficie na każdej poszczególnej „głowie".

Nawiasem mówiąc, zaczynem całej naganki na „Canadian Pacific" i początkiem obecnego procesu były, jak zawsze w Austrji, a Galicji specjalnie, waśnie partyjne. Na tle wzajemnego oblewania się kubełkami pomyj przez stronnictwa ludowe i klerykalne, jeden z wrogich obozów doszperał się, że słynny trybun ludu i aferzysta galicyjski, Jan Stapiński, proteguje specjalnie towarzystwo okrętowe „Canadian Pacific", ku wielkiej swojej i rzeczonego towarzystwa korzyści, a nieobliczalnej narodowej stracie.

Powstała wielka wrzawa w pismach, zakotłowało w opinji publicznej, nawet echa afery odbiły się w Kole polskiem w Wiedniu. Sfery odpowiednie zwróciły się z przedstawieniami do rządu, lecz ten milczał „jak grób". Nic go to nie obchodziło, miał ważniejsze sprawy na głowie: obstrukcje czeskie, ukraińskie, Redla, Albanję i Ada-Kaleh!

Stała się jednak rzecz dziwna! Przy dorocznym poborze rekruta, w samej Galicji i Bukowinie 80,000 obowiązanych do służby wojskowej mężczyzn do asenterunku nie stawiło się. Dochodzenia wykazały, że wszyscy ci młodzi ludzie, korzystając z usłużnej uprzejmości „Canadian Pacific" i innych „kanalijnych" kompanji przewozowych ulotniło się bezpowrotnie za morze, zyg-zyg skrobiąc marchewkę zrozpaczonym mężom wojennym, nie mogącym skompletować należycie swych kadrów.

d. n.

S. Marylewicz.

Recital Artura Rubinsteina.

Koniec XIX stulecia przyniósł nam ogromny przewrót w dziedzinie koncertów fortepianowych. Nie można porównać tej skali wymagań, jaką stawiano artyście w czasach dawniejszych, z dzisiejszą, której podwalinę położyli Bülow, Antoni Rubinstein, Tausig, Klara Schumann Brahms a przedewszystkiem Liszt z całą plejadą swych genjalnych uczniów — wirtuozów, jak: Busoni, d'Albert, Siloti, Reisenauer, Friedheim i inni.

W naszych czasach pianista musi posiadać niezwykłą siłę duchową i fizyczną, zdolność koncentracji, niezawodną technikę, wypracowaną w ten sposób aby nie męczyła grającego — wszystko to, razem wzięte, pozwala dopiero na wykonanie olbrzymiego programu, według mniej więcej ustalonego wzoru, t. j. od Bacha poczynając, a na parafrazach, najeżonych specjalnemi trudnościami — kończąc.

Wszystkim tym warunkom odpowiada w zupełności przedwczorajszy koncertant, p. Artur Rubinstein.

Rzeczywiście, podziwialiśmy jego ogromną wytrzymałość, zdolności pamięciowe i niepospolitą sprawność techniczną.

P. Rubinstein wykonał kapitalny program, rozpoczynając od Fantazji i Fugi g moll Bacha; zatem szły w kolei Ballada g moll i Rapsodja Es-dur Brahmsa, zagrana znakomicie; szczególniej pierwszy jej temat traktował p. R. wspaniale — z rozmachem oraz głębokością i siłą tonu.

Niezmiernie ciekawą i doskonale pojętą i wykonaną przez p. R. była kompozycja jednego z najznakomitszych twórców polskich doby obecnej, Karola Szymanowskiego: warjacje op. 10 na temat ludowy.

Przepiękny temat, zdradzający pochodzenie ukraińskie, jest rozwinięty w szeregu warjacji z całym przebogatym zasobem środków harmonicznych, kontrapunktycznych i dynamicznych.

W niektórych warjacjach, szczególniej w ostatniej, Szymanowski traktuje fortepian zupełnie, jak orkiestrę, starając się wydobyć nadzwyczaj obfitą ilość różnolitych w charakterze odcieni, co jest eksperymentem niezmiernie ciekawym.

Daleko mniej porwał mnie p. Rubinstein interpretacją Chopina. W wielu razach stara się specjalnie o popis techniczny, biorąc zbyt szybkie tempa, na czym bezwarunkowo traci wykonanie pod względem muzycznym.

Naprzykład w finale ballady f moll p. Rubinstein wziął tempo zawrotne, wskutek czego nie był w stanie należycie uwypuklić zawartego w figuracjach tematu.

Również etiudy były zagrane specjalnie technicznie, pozostawiając stronę muzyczną nieco w cieniu.

Z modernistów p. R. włączył do programu Soirées de Grenade Debussy'ego,— utwów nie tyle wartościowy, ile oryginalny i przez zawarte w nim charakterystyczne, na djatonice oparte, całotonowe modulacje i harmonje — dla Debussy'ego — typowy.

Koniec programu stanowiła parafraza walca Straussa, napisana przez Godowskiego; w kompozycji tej p. Rubinstein rozwinął w całej pełni wszystkie szczegóły swej przepysznej techniki.

Po tak wszechstronnym i nużącym programie p. Rubinstein „dorzucił" (łatwo powiedzieć!) jeden z najtrudniejszych utworów w literaturze fortepianowej — parafrazę z „Walkirji" Wagnera przez Tausiga i — XII Rapsodję Liszta.

Licznie zebrana publiczność przyjmowała artystę owacyjnie.

Tadeusz Mazurkiewicz.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

— Dziś w piątek głośna i znakomita sztuka skandynawskiego pisarza Hermana Hejermansa p. t. „Dzień zaduszny" z panią Bolesławską znakomitą odtwórczynią roli Ritty, oraz gościnnym występem utalentowanego art. teatru krakowskiego p. Wiktora Biegańskiego. Sztuka ta na premjerze podobała się ogólnie prasie i była gorąco oklaskiwaną przez publiczność.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych odegrana będzie nadzwyczaj wesoła farsa J. Feydeau p. t. „Dudek", zaznaczamy atoli, że farsa powyższa nie jest przystępną dla młodzieży; wieczorem „Grzegorz Dandin" komedja w 3 aktach Moliera, oraz „Pietro Caruso" R. Bracco dramat w 1 akcie z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

— W niedzielę po południu „Prawdziwa miłość" z występem p. W. Biegańskiego; wieczorem „Dzień zaduszny" Hejermansa.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

— Dziś po cenach bardzo nizkich (miejsca od 15 do 95 kop.) opera polska Stanisława Moniuszki „Straszny dwór" z pp. Brochwicz, St. Claire, Skrzycką, Górską oraz pp. Szellerem, Morawskim, Millerem, Kozłowskim i Witasem w partjach głównych.

— W sobotę po południu o godz. 3-ej po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Loże bliższe po rb. 2 kop. 50 dalsze po rb. 2. Balkony po 25 i 30 kop. Galerja numerowana 30 kop., stojąca 10 kop.) dana będzie piękna operetka Jarno „Krysia Leśniczanka" z p. Rogińską w roli tytułowej.

— Wieczorem ukaże się głośna nowość, która grana na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem, a w Warszawie w teatrze „Nowości" przeszło 150 razy, operetka w 3 aktach Leona Falla p. t. „Kochany Augustynek". Obsadę pięknej tej operetki tworzą pp. Horbowska, St. Claire, Janicka oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodnicki, Ochrymowicz, Piekarski, Chołewicz i Olasz. W operetce tej czynne będą 2 orkiestry, „Taniec węgierski" układu p. Ciesielskiego dopełni całości. Reżyseruje p. Szczawiński.

Wspaniałe dekoracje specjalnie sprawione oraz rekwizyty przyczynią się do uświetnienia tej prześlicznej operetki, która posiada zabawne sytuacje i arcymelodyjną muzykę.

— W niedzielę po południu o godzinie 3 po cenach zniżonych dana będzie opera P. Mascagniego „Cavalleria rusticana" oraz operetka w 1 akcie „Piękny sen".

— Wieczorem po raz drugi „Kochany Augustynek".

Kalendarzyk.

Dziś Nikandra.
Jutro Gotfryda.
Imiona słowiańskie: dziś Żytomira. **Jutro** Sędziwoja.

Wschód słońca	o g. 7	m. 9	
Zachód „	„ 4	„ 17	
Długość dnia	„ 9	„ 11	

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR:	Rano o g. 8.	4°	ciepła.
„ „	Połudn. o g. 12	6°	„
„ „	Wczoraj o g. 8 w.	5°	„

Minimum 3 ciepła BARO- 747 najniżej —
Maximum 6 „ METR: najwyżej —
Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Dzień zaduszny" Jutro po południu „Dudek" Jutro wieczorem „Grzegorz Dandin" oraz „Pietro Caruso"

Opera i operetka łódzka. Dziś w. „Straszny dwór" Jutro po południu „Krysia Leśniczanka" Jutro wieczorem „Kochany Augustynek"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

„Dekadans" Atrakcyjny CYRK

Targowy Rynek, Telefon 21-68.

W piątek, 7 listopada 1913 roku dane będzie z udziałem całego personelu.

Wielkie Przedstawienie

Dziś wielka pantomina

Dziś I-szy występ sławnych Bulgarskich welocypedystów B-ci EFIMOW, którzy wykonają Koło śmierci.

Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Kasy chorych w Łodzi.

(a) W przędzalni Karola Kroeninga na Karolewie, zatrudniającej 465 robotników, wybrani zostali pełnomocnicy do kasy chorych, celem opracowania ustawy. W fabryce pełnianej manufaktury Teodora Seilera przy ulicy Placowej pod № 2, zatrudniającej 275 robotników, pełnomocnicy robotników wraz z administracją fabryki opracowali projekt ustawy kasy chorych. Również wybrano pełnomocników dla opracowania ustawy kasy chorych w fabryce Maksymiljana Szyffera, zatrudniającej 302 robotników.

W sprawie kas pożyczkowo-oszczędn.

(a) Wczoraj wieczorem w lokalu I kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 14 pod przewodnictwem inspektora do spraw drobnego kredytu gub. Piotrkowskiej, p. M. N. Krestjanowa odbyła się wspólna narada delegatów wszystkich 7 żydowskich Tow. poż. oszczędn. w Łodzi. Obradowano nad zorganizowaniem wspólnego miejscowego biura informacyjnego, które będzie miało na celu kontrolowanie, aby członkowie jednego towarzystwa poż. oszcz. nie mogli należeć do innych towarzystw jednocześnie. W sprawie tej postanowiono wyłonić kolektywną komisję, złożoną z delegatów 7 towarzystw po jednym z każdego. Komisja opracuje szczegóły i statut biura informacyjnego i na następnem zebraniu dn. 30 listopada przedłoży gotowy referat do zatwierdzenia.

Gazownia.

Sprawa oddania w dzierżawę gazowni łódzkiej na dalszy szereg lat wzięła obrót wyraźny.

Onegdaj magistrat ostatecznie zdecydował oddać w dzierżawę na lat 6 z prawem wymówienia kontraktu po upływie każdych 2-ch lat — t. zw. drugiej grupie obywateli, do której należy 6 osób ze starego konsorcjum i 4 inne. Magistrat uznał że grupa ta przedstawiła najkorzystniejsze warunki. Protokuł, zawierający uchwałę, podpisaną przez radnych, przesłany będzie do zatwierdzenia gubernatora.

Patenty przemysłowo-handlowe.

(k) Kasa miejska przy magistracie z dniem 1/14 listopada przystępuje do wydawania t. zw. patentów czyli świadectw na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na rok 1914.

Odnośny podatek skarbowy (kanon) może być wpłacany już obecnie.

Dom dla robotników.

(k) Nowowybudowany dom mieszkalny dla robotników Akc. tow. manufaktury baw. I K. Poznańskiego został oddany do użytku rodzin robotniczych.

Dom mieści się przy ul. Ogrodowej i ma 90 mieszkań, złożonych z jednego pokoju i kuchenki.

„Nasze sprawy".

(a) Pan Mieczysław Frenkiel członek zarządu łódzkiego Tow. wzajemnej pomocy prac. handl (Spacerowa 21) uzyskał koncesję na czasopismo dwutygodniowe p. n. „Nasze sprawy", poświęcone życiu pracowników handlowych.

Czasopismo to będzie drukowane w drukarni Jana Grodka.

Osobiste.

Bawi w Łodzi p. Marjan Rotblat, redaktor i wydawca „Kalendarza Handlowego" w Warszawie, z którym zainteresowani pp. kupcy i przemysłowcy mogą porozumiewać się dziś i jutro w Administracji naszego pisma od g. $5^1/_2$—6 pp.

Z wystawy entomologicznej.

Wczoraj otwarto nowy dział entomologiczny w miejscowym muzeum. Złożyły się nań głównie zbiory dr. Eichlera i p. Korba a prócz tego zbiory własne Towarzystwa muzeum nauki i sztuki oraz zbiory łaskawie złożone w depozyt przez kika innych osób. Nowootworzony dział przyczyni się znacznie do wzmożenia frekwencji zwiedzających, zwłaszcza że, aby ułatwić szkołom zwiedzanie zbiorów zarząd muzeum postanowił otwierać lokal także w godzinach szkolnych, o ile kancelarja będzie w przedzień o tym powiadomiona. Zbiory muzeum otwarte są codziennie od 4-ej do 10-ej wieczorem, a za wejście opłacają dorośli 15 kop., dzieci 10 kop., członkowie zaś Towarzystwa za wejście nie płacą.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę, dnia 9 listopada r. b., o godzinie 7 i pół rano odbędzie się ćwiczenie I-go oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału. W poniedziałek, dnia 10 listopada r. b., o godzinie 7 i pół wieczorem ćwiczenie sygnałowe III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Wyjaśnienie.

(a) Policmajster wyjaśnił, że w razie urządzenia przez jakiekolwiek towarzystwo zabawy w lokalu własnym, o ile mają w tej zabawie wziąć udział, prócz członków danej instytucji i ich rodzin, również osoby zaproszone—należy wyjednywać specjalne zezwolenie władz; zawiadomienie zwykłym trybem jest niewystarczające.

Pokaz.

13 b. m. o godz. 4 i pół po poł. w lokalu straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej 54 odbędzie się pokaz zastosowania gazu w gospodarstwie domowem.

Objaśnień udzielać będzie znana specjalistka p. Marta Norkowska z Warszawy.

Niewątpliwie nasze gosposie zainteresują się bliżej tym pokazem i pośpieszą przyglądnąć się praktycznym wskazowkom.

Wejście bezpłatne.

Wieczór pieśni i humoru.

Zapowiedziany na poniedziałek 10 b. m. „Wieczór pieśni i humoru" w teatrze Polskim wywołał niezwykłe zainteresowanie w Łodzi.

Bilety na to jedyne w swoim rodzaju widowisko koncertowo-kabaretowe są rozchwytywane. Nazwiska wykonawców z p. Lubelskim na czele i zapowiedź zupełnie w Łodzi nieznanego repertuaru — zrobiły swoje i cała inteligencja łódzka spotka się w poniedziałek w teatrze Polskim.

Ze związku prac. przemysłu drzewnego.

(a) Na posiedzeniu zarządu związku zawodowego pracowników przemysłu drzewnego m. Łodzi postanowiono otworzyć biuro informacyjne dla wyszukiwania pracy bezrobotnym członkom związku, stolarzom, cieślom, sztukatorom, tokarzom drzewnym, pracownikom meblowym i innym rzemieślnikom tej branży.

Związek postanowił utworzyć dla pracowników przemysłu drzewnego kolektywną kasę chorych, co będzie pierwszym krokiem samo pomocy na polu ubezpieczenia robotników. W sprawie nadużyć, praktykowanych stale przez pracodawców w stosunku do robotników, w sprawie długości dnia roboczego i płacy opracowano memorjał i przesłano go p. gubernatorowi piotrkowskiemu z prośbą o rozpatrzenie.

Zmiany w nauczycielstwie.

(k) Młodszy nauczyciel Karolewskiej szkoły nr. 42 p. Edward Zonder został mianowany starszym nauczycielem tejże szkoły.

Posadę młodszej nauczycielki tejże szkoły objęła p. Marja Grabowska.

Ze Stow. kupcow i przemysłowców.

(a) Na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu członków Stowarzyszenia kupców i przemysłowców m. Łodzi postanowiono zorganizować oddział windykacyjny, który się zajmie sprawą niewypłacalnościami, oraz inkasowaniem należności członków Stowarzyszenia od niewypłacalnych dłużników.

Zjazd rabinów.

(a) P. gubernator piotrkowski zezwolił na urządzenie zjazdu rabinów gubernji piotrkowskiej. Odnośna lista uczestników zjazdu została przyjętą.

Z klubu rzemieślniczego.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5 postanowiono urządzać w soboty wieczorem czytanki dla członków klubu. Jutro wieczorem wypowie odczyt p. M. Gernsztejn.

Bar „Empire".

Dzisiejszej publiczności już nie wystarcza dobre jadło, dobra obsługa itp.

Zabiegliwy gospodarz lokalu musi pamiętać jeszcze o tem, że muzyka dobra jest zawsze magnesem, który najbardziej przyciąga.

Rozumie to dobrze p. Craczewski, właściciel baru „Empire" Piotrkowska 141.

Od kilku dni stale grywa u niego Salonowe trio pod kierunkiem artystycznym skrzypka-wirtuoza pana Malickiego.

Trio to cieszy się najzupełniej zasłużonem uznaniem, wywołując żywe zadowolenie wśród stałych bywalców baru „Empire".

Oszustwo na poczcie.

W filji pocztowej przy ulicy Brzezińskiej w Łodzi wykryto oszustwo, polegające na podnoszeniu mniejszych sum na podstawie fikcyjnych przekazów.

Oszustwo było uprawiane od pół roku. Śledztwo stwierdziło, że oszustwa tego dopuszczał się b. woźny z Suchedniowa, Roman Turski, przeniesiony przed miesiącem do Łodzi.

Korzystając ze skradzionych blankietów urzędowych, Turski wypisywał sumy i numery fikcyjne przekazów i wysyłał je z Suchedniowa pod adresem siostry swej żony, zamieszkałej w Łodzi. Turska podnosiła pieniądze w filji pocztowej przy ulicy Brzezińskiej.

Na razie śledztwo ustaliło, że w ten sposób Turski w ciągu pół roku zdobył kilkaset rubli. Na ślad oszustwa trafiła izba skarbowa w Kielcach. Turskiego, jego żonę i jej siostrę aresztowano.

Kradzież pod chloroformem.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. w wagonie II klasy kolei kaliskiej jechał z Pabjanic do Zduńskiej Woli łodzianin p. Zygmunt Terakowski, właściciel drukarni, zamieszkały przy ul. Długiej nr. 105.

Do przedziału, zajmowanego przez p. Terakowskiego przeszło niebawem dwóch młodych ludzi, elegancko ubranych, którzy, zabawiwszy chwilkę w przedziale, po przejściu konduktora wyszli z przedziału na korytarz dla wypalenia papierosa. Po ich wyjściu, znużony już p. T. poczuł nagłą senność i momentalnie zasnął. Obudzono go na stacji Zduńska Wola; w przedziale unosiła się mdła woń chloroformu, a odurzony narkotykiem p. T. z przerażeniem zauważył brak portfelu, w którym znajdowało się gotówką 898 rubli i paszport zagraniczny.

Eleganckich współtowarzyszów podróży już nie było; zarządzona przez żandarmerję rewizja całego pociągu na żaden ich ślad nie natrafiła, widocznie wyszli na stacji, lub w Łasku, albo przesiedli się do pociągu, idącego z Kalisza w stronę Łodzi. Żandarmerja kolejowa wszczęła energiczne poszukiwania oraz nadzór nad przejezdnymi.

Aresztowania.

(a) Onegdajszej nocy policja miejska aresztowała 32 osoby przeważnie popisowych, uchylających się od spełnienia powinności wojskowej.

Zabronione zebranie.

(a) W dniu wczorajszym nie odbyło się zebranie żydowskiego tow. niesienia pomocy biednym żydom „Bejs Lechem" jako zabronione przez władze policyjne.

Kary administracyjne.

(a) Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego 28 stróżów w naszem mieście zostało ukaranych administracyjnie grzywnami od 50 kop. do 4 rb. za niespełnienie obowiązków służbowych.

Pożar w fabryce.

(a) Dzisiaj o godz. 10-ej zrana w przędzalni Wilhelma Lürkensa przy ul. Spacerowej № 35 wybuchł pożar, mianowicie na jednej z maszyn zapaliła się przędza. Przed przybyciem straży ogień ugaszony został przez robotników. Straty, wskutek zalania wodą, są podobno dość znaczne.

— Atak nerwowy.

W areszcie wydziału śledczego przy ul. Olgińskiej № 5, Salka Orłówna, dziewczyna bez zajęcia, licząca lat 25, dostała silnego ataku nerwowego. Na pomoc wezwano lekarza Pogotowia.

— Bez sił—w sile wieku.

Przed domem № 6, przy ul. Wólczańskiej znaleziono 30-letniego mężczyznę, którego nazwiska nie ustalono, — leżącego bez przytomności. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i wycieńczenie. Mężczyzna ten, jak się okazało, pozostaje od dłuższego czasu bez pracy, bez chleba i mieszkania.

— Przy pracy.

Robotnik fabryczny 29-letni Michał Orlik, zajęty przy maszynie w fabryce przy ul. Średniej 135, odniósł rany szarpane prawej ręki.

Banda fałszerzy weksli.

Sąd okręgowy w Piotrkowie, w pierwszym wydziale, w komplecie zwiększonym, przystąpił wczoraj do osądzenia głośnej sprawy o fałszerstwo weksli ś. p. Michała Rogowskiego, właściciela majątku Dąbrowa Rusiecka, w pow. łaskim.

Rozgłos swój sprawa ta zawdzięcza tak osobie zmarłego poszkodowanego, jak niemniej przedmiotowi swemu, tudzież wyjątkowemu doborowi i liczbie oskarżonych.

Początkiem swym sięga ta sprawa drugiej połowy roku 1909, kiedy po wejściu w r. 1906 w stosunki ze swego rodzaju arcymistrzem sztuki lichwiarskiej i pokrewnych jej, szeroko znanym w Piotrkowie i okolicy, niejakim Lejbusiem Fuksem, przekonał się, że w ciągu lat trzech suma pierwotnego długu 5,000 rb. w sposób wprost niepojęty przeistoczyła się w 100.000 rb.

Początek sprawie tej dała skarga ś. p. Rogowskiego do prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, po smutnem stwierdzeniu w księdze hipotecznej majątku Dąbrowa Rusiecka omówionego, fenomenalnego wprost powiększenia się pierwotnego długu.

Od chwili powierzenia śledztwa pierwiastkowego sędziemu śledczemu do spraw ważniejszych w dniu 30 października 1910 r. śledztwo ciągnęło się jeszcze lat z górą dwa i utworzyło razem osiem poważnej objętości tomów aktów.

Na mocy tego materjału śledczego, uznając istnienie i działalność utworzonej przez oskarżonych bandy w celu spełniania oszustw, podprokurator opracował akt oskarżenia na 33 arkuszach przeciwko: 1) Lejbusiowi Fuksowi, 2) Chaimowi Dawidowi Fuksowi, 3) Ickowi Gutmanowi, 4) Herszowi Lejbie Fajgenbaumowi, 5) Jakóbowi Głowińskiemu, 6) Mośkowi Lamstenowi, 7) Herszlikowi Rozenthalowi, 8) Nuchimowi Zigerowi, 9) Szlamie Miljonerowi *vel* Meelenerowi, 10) Nusynowi Wiślickiemu, 11) Ickowi Winkelhagenowi, 12) Mośkowi Auerbachowi, 13) Abramowi Szymkiewiczowi, 14) Berkowi Rosenblumowi, 15) Abramowi Landsbergerowi, 16) Perecowi Landsbergerowi, 17) Lejbusiowi Friede, 18) Kalmanowi Kaszjelowi, 19) Joskowi Wargonowi, 20) Isserowi Joskowi Kohenowi, 21) Pinkusowi Kligmanowi, 22) Godelowi (vel Gustawowi) Alterowi Sachsowi i 23) Zukinowi Danowi Kormanowi.

W charakterze świadków akt oskarżenia powołał 28 osób, oraz kilku ekspertów.

Z liczby osób pociągniętych do odpowiedzialności, współoskarżony Jakób (Jukiel) Kurnendz, będąc uwolnionym w czasie trwania śledztwa pierwiastkowego z więzienia za kaucją w sumie rb. 3,000, zbiegł i poszukiwany jest listami gończemi, ale dotychczas bez skutku.

Co się zaś tyczy poszkodowanego, ś. p. Michała Rogowskiego, zmarłego w dniu 5 marca 1912 r. to prawa jego obecnie reprezentują jako spadkobiercy: p. Julja Rogowska—matka, p. Zofja Rogowska, żona i p. Władysław Rogowski, brat.

*

Sprawa o fałszerstwo weksli ś. p. Rogowskiego, sądzona jest w I-ym wydziale karnym sądu okręgowego.

Komplet sądzący składają: prezydujący Masłow oraz sędziowie: Łutochin, Żydok i Chrzanowski. Oskarża prokurator Wojnow. Jako przedstawiciele powództwa cywilnego występują adwokaci przysięgli: Chądzyński, Stożkowski i Kobyliński. Obronę oskarżonych wnoszą adw. przysięgli: Ettinger, Papieski, Szymański, K. Rudnicki, Różycki, Cybulski, Józef Kohn, Kleyna, Chawłowski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o łaskawe pomieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego.

Dowiadujemy się, że od jakiegoś czasu rozsiewają pogłoski o oddaniu pod sąd władz naszego Towarzystwa. Otóż komunikujemy że była w gazetach wzmianka o oddaniu pod sąd władz Towarzystwa pożyczkowo-oszczędn. lecz nie dotyczyło to naszej instytucji a Radogoskiego T-wa, które się mieści przy ulicy Zgierskiej 64. Nasze zaś ma locum na Łagiewnickiej 29 i nazywa się 2-gie Bałuckie T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe. Jednocześnie uprzedzamy, że za dalsze insynuacje będziemy pociągali do odpowiedzialności sądowej.

Łódź, d. 6 listopada.

Z poważaniem

Rada: Antoni Supiński, Antoni Rupprecht, Gustaw Da cer, Józef Masirek, Cezary P łuciński.

Zarząd: Jan Grodek., Dr. Roman Gloger, Teofil Lipiński jr.

W sprawie urządzenia kanalizacji i wodociągów w Łodzi.

Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie komisji kanalizacyjnej pod przewodnictwem prezesa komisji dr. Alfreda Bidermana.

Obecni byli: prezydent miasta, inżynier miejski p. Kuckiewicz oraz członkowie komisji inż. Witkowski, inż. Swierczewski dr. Trenkner, dr. Józef Sachs, Karol Steinert i Jakób Hertz.

Po otwarciu posiedzenia sekretarz komitetu dr. Józef Sachs odczytał protokuł poprzedniego zebrania, który obecni zaakceptowali. Następnie p. Sachs odczytał zawiadomienie gubernatora, że na skutek odezwy prezydenta fabrykant p. Gustaw Lehman zatwierdzony został jako członek komitetu.

Inżynier Kuckiewicz referował projekt inż. Lindleya, o zaopatrzeniu Łodzi w wodę z okolic Pilicy w pobliżu Tomaszowa. Twierdzi on, że wodę można otrzymywać w czworaki sposób:

a) Ze studni świdrowych we wsi Lubaszów około 12 kilometrów na południe od Tomaszowa nad Pilicą. Lindley projektuje tam kilka grup świdrowań: 22, 40 i około 90 metrów głębokości. Za pomocą kanałów woda zbierać się będzie w określonem miejscu, skąd za pomocą pomp elektrycznych przeprowadzana będzie do centrali w Tomaszowie.

b) Z szybów jak również z płytkich świdrowań we wsi Smardzewice. Z tego punktu woda tak samo jak z Lubaszowa przeprowadzona byłaby do centrali.

c) Z głębokiej studni przy Źródłach Błękitnych i d) z rzeki Pilicy.

W Lubaszowie, Smardzewicach i Błękitnych Źródłach inż. Lindley przypuszcza, że wydostać można po 25,000 sześc. metrow wody dziennie.

Według pomiarów inż Lindley'a, przez Pilicę przepływa na 1 sekundę 50 metrów sześc. wody, t. j. jeżeli będziemy brać tylko 4 proc. wody, to stanowi już ilość wystarczającą dla Łodzi, a mianowicie 150,000 sześc. metrów dziennie.

Zgodnie z tem istnieje tutaj kilka ewentualnych projektów, a mianowicie: brać wodę tylko ze źródeł, lub też część ze źródeł część zaś z Pilicy.

W dalszym ciągu swego referatu inż. Kuckiewicz objaśniał urządzenie projektowanej przez inż. Lindley'a stacji centralnej w Tomaszowie.

Mają się tam znajdować: centralne stacje elektryczne do zasilania elektrycznych pomp oddzielnych źródeł i Pilicy. osadniki i filtry dla wody z Pilicy i rezerwoary regulacyjne oraz stacje pomp dla filtrowanej ewentualnie i bezpośrednio do pomp regulacyjnych płynącej wody ze źródeł.

Przewodniki między Tomaszowem i Łodzią składać się będą z trzech równolegle biegnących rur.

Stacja pomp w Tomaszowie przeprowadzać będzie wodę pod ciśnieniem 80 atmosfer do Rokicin, gdzie będzie się znajdować druga stacja pomp, stąd zaś pod ciśnieniem również 80 atmosfer, woda przechodzić będzie do rezerwoarów w Budach Stokowskich przy Łodzi na wysokości 276 metrów.

Wykonanie każdego z przytoczonych tu projektów kosztowałoby około 15 ½ do 16 miljonów rubli. Cena dostawienia 1 metra sześciennego wody do Łodzi wynosić będzie od 7,45 do 8,05 kop.

P. Kuckiewicz referat wczorajszy objaśniał oryginalnemi rysunkami Lindley'a.

Na posiedzeniu następnem, w przyszły czwartek o godz. 8 wieczorem, p. Kuckiewicz mówić będzie o projekcie sprowadzania wody z Sulejowa. (K.)

Sprawa Bejlisa.

Mowa Zamysłowskiego.

O godz. 11 przed południem zaczął mówić jeden z przedstawicieli akcji cywilnej, Zamysłowskij. Twierdzi on, że niewinność wszystkich podejrzanych narazie jest niewątpliwa. Przedstawiciele policji śledczej Miszczuk i Krasowskij odrazu świadomie poprowadzili sprawę po fałszywej drodze, do czego ich pchała tajemnicza, nieznana ręka. Policja obchodziła się nie po ludzku z Aleksandrą Prichodko i z Łukaszem, z ludźmi niewinnymi. Aresztowano bez żadnych poszlak szereg chrześcijan.

Pierwszy okres sprawy zakończył się usunięciem Miszczuka i Krasowskiego od śledztwa urzędowego. Występują na scenę dobrowolnie ajenci śledczy. Możnaby powiedzieć: ajenci wydziału śledczego redakcji „Kijewskiej myśli" pod firmą „Brazul i Sp."

Brazul namawiał sędziego śledczego, aby aresztował Miflego w celu skierowania śledztwa na fałszywą drogę. Czynił to świadomie i dla zysku.

Niemożliwą jest rzeczą, aby złodzieje rano zabili Juszczyńskiego, a wieczorem spełnili kradzież i wyjechali do Moskwy, nie pochowawszy trupa.

Wersję, dotyczącą Czebieriakowej wysunęły osoby, które chciały odsunąć podejrzenia od żydów, dopiero w marcu r. 1912. Obalenie tej wersji tworzyło straszne poszlaki przeciw Bejlisowi. Dlatego wersję ową szczególnie starannie skonstruowano.

W sprawie widzimy mnóstwo faktów, mających pozór przypadku, aż do pożaru stajni.

W cegielni nie tylko fabrykowane cegły. Cegielnia była miejscem religijnym zebrań żydów, tam w tajemnicy urządzano dom modlitwy.

Spór naukowy o morderstwa rytualne trwa już od stuleci. Dla nas ostatecznie nie jest rzeczą ważną kwestja, jak rozumieć teksty z punktu widzenia ściśle naukowego. Dla nas posiada wagę, jak je rozumie żyd-fanatyk.

Kościół katolicki czci wielu świętych, umęczonych przez żydów, a Cerkiew prawosławna—niemowlę imieniem Gabrjel.

Istnienie mordów rytualnych uznali żydzi sądy, państwa, Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki.

Zabójstwa Juszczyńskiego dokonano w cegielni Zajcewa z udziałem Bejlisa. To wynika ze ściśle stwierdzonych i sprawdzonych faktów.

Jestem obrońcą Aleksandry Juszczyńskiej, która straciła syna, której syna umęczono. Ona prosi i żąda dokładnej i określonej odpowiedzi na pytanie, kto umęczył jej syna. Wy, sędziowie przysięgli, nie ze strachu przed judejczykami, ale zgodnie ze swojem sumieniem chrześcjańskiem, winniście dać odpowiedź w swoim sprawiedliwym wyroku. Tej odpowiedzi oczekuje nietylko Juszczyńska, lecz cała prawosławna Rosja".

Mowa Szmakowa.

Na posiedzeniu wieczornem rozpoczął mówić Szmakow.

Szmakow powiada, że proces ten jest przedewszystkiem wyjątkowy z powodu występujących w nim znakomitych obrońców i z powodu bezgranicznych środków, jakiemi ta obrona rozporządza. W imię godności sądu rosyjskiego przewodniczący dał możność obronie skorzystać z tych środków i sił w jaknajszerszych rozmiarach. My, zjawiając się przed wami, nie kierowaliśmy się żadnemi osobistemi lub podobnemi im pobudkami. Skoro rabin-Maaze w ciągu kilku godzin mógł wygłaszać apologję żydowstwa, skoro wszechświatowa prasa żydowska wychwala go za to, to w imię sprawiedliwości mamy prawo, abyście i na to, co my powiemy, zwrócili uwagę.

Gdy krewni Jędrusia, nie mogąc go znaleźć, zjawili się w redakcji „Kijewskiej myśli", po poradę, tam powstała zaraz myśl wpakowania ich do więzienia i skierowania śledztwa na fałszywe tory. W cztery dni później uwięziono matkę Jędrusia, a Bejlisa po czterech miesiącach.

Rosjanin nie może połelnić takiego mordu; może zabić, zarznąć ale nie może zadać 47 ran.

Gdyby zabójstwa dokonał rosjanin, rosjanie nie solidaryzowaliby się z nim.

Dalszy ciąg mowy Szmakowa.

Żydowstwo, rozporządzające nieograniczonemi środkami, wybiera zawsze sposób walki, najbardziej pobijający wroga.

Takim sposobem w czasach najnowszych—są drukarnie pośpieszne. Któżby się ośmielił walczyć z tak potężnemi warsztatami żydowstwa?

W sprawach o mordy rytualne żydzi mają już cały system ukrywania zbrodni i tamowania drogi sprawiedliwości.

Wszyscy świadkowie sprawy—twierdzi Szmakow—dzielą się na nastraszonych, przekupionych i mylących się.

Przewodniczący przerywa Szmakowowi wskazując, że przekupienie świadków nie zostało na sądzie dowiedzionem:

Szmakow wyraża powątpiewanie, by Karajew i Machalin działali dla „pięknych oczu" Bejlisa. Jest rzeczą jasną, że rolę tu odegrały pieniądze,—ile—nie wiadomo, ale napewno bardzo grube pieniądze.

Szmakow powołuje się na orzeczenie Sikorskiego, jako powagi bezsprzecznej, człowieka niezainteresowanego zgoła w sprawach życiowych, wreszcie twierdzi kategorycznie, że Andrusza padł ofiarą nie zwykłego zabójstwa, lecz świadomego rytualnego mordu.

W ciągu 7 minut bezczynności między pierwszemi a ostatniemi uderzeniami, zbrodniarze toczyli krew ofiary, bo cóżby innego przez ten czas czynić mogli?

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 7.

Poseł Harusewicz.

PETERSBURG. Poseł Harusewicz odmówił udziału w trzech komisjach Dumy: prawodawczej, regulaminowej i oświatowej

Ukarani słowacy.

BUDAPESZT. (P) Za udział w naradach politycznych, jak również za przemówienia jakoby skierowane przeciwko ustrojowi państwowemu 30-tu uczestników słowackiego święta narodowego skazano na grzywny. Między skazanymi jest przywódca słowaków Mudroni.

Spisek afgański.

LONDYN. (P) Z Alahabadu donoszą że w Kabulu wykryto spisek przeciwko emirowi afgańskiemu.

10 przywódców spisku rozstrzelano z armat.

Katastrofa kolejowa.

DRUSKIENIKI. Dziś o godz. 4 rano maszynista parowozu dystansowego, nie zważając na zamknięty semafor, wjechał na stację tutejszą i werżnął się w koniec pociągu towarowego, stojącego na stacji. Strzaskane zostały 3 wagony.

Pożar okrętu.

LONDYN. Z Kalkuty donoszą, że statek angielski do przewożenia nafty „Lewingone", stał się pastwą pożaru. Cała załoga w liczbie 50 osób zginęła w płomieniach.

Bankiet finansowy.

PARYŻ (P). Bartoux wydał obiad na cześć prezesa gabinetu ministrów Kokowcowa. Na bankiecie obecni byli: minister Izwolskij, dyrektor do spraw kredytowych Dawydow, rosyjski ajent finansowy Rafałowicz, wszyscy ministrowie francuscy wraz z żonami, wielu przedstawicieli władz municypalnych oraz prefekt policji Sagne.

W teatrze na Polach Elizejskich odegrano po raz pierwszy „Borysa Godunowa" po francusku.

Popisowi emigranci.

KRAKOW. Na dworcu tutejszym aresztowano znów 50 popisowych, którzy zamierzali wyemigrować do Ameryki.

Strajk akademików.

KRAKOW. Słuchacze tutejszej szkoły Sztuk pięknych zastrajkowali celem wyrażenia sympatji strajkującym studentom szkoły praskiej.

Przyczyny katastrofy.

LION. Powodem katastrofy pod Molun jest nieuwaga kierownika pociągu ekspresowego, który wjechał na zajętą linję, na sygnały ostrzegawcze. Skutkiem eksplozji zbiornika z gazem świetlnym gruzy wagonów zapaliły się. Pod płonącemi zwaliskami znajduje się jeszcze przeszło 20 trupów; liczby dokładnej dotychczas nie ustalono. Rannych jest bardzo wielu.

Sensacyjny proces.

PARYZ. Wkrótce rozpocznie się tu sensacyjny proces przeciwko generałowi Faure oskarżonemu o obrazę sztabu generalnego, oraz kilku wyższych oficerów. Proces jest ciekawy z tego względu, że w szeregu powołanych świadków stanie minister wojny Etienne, b. minister wojny Picard oraz wielu generałów.

Straszny czyn księdza.

MEDJOLAN. W Sambuco pod Pistoją aresztowany został onegdaj 32 letni ksiądz Rubens wraz z 22 letnią gospodynią pod zarzutem, że obłał nowonarodzone dziecko gospodyni za zgodą wyrodnej matki naftą i spalił je. Oburzona ludność oblega więzienie i domaga się sądu doraźnego nad winowajcami.

Choroba Kossutha.

BUDAPESZT. Prof Hertz oświadcza publicznie, że stan zdrowia Kossutha jest bardzo poważny i grozi niebezpieczeństwem. Cierpi on na zatkanie jelit, a dokonanie operacji jest niemożliwe.

Emigracja.

WIEDEN. Ze sprawozdania komisji budżetowej parlamentu, doręczonego wczoraj posłom wynika, że w ciągu ostatniego roku wyemigrowało z Austrji ogółem 280 tys. osób. Z liczby tej przypada na Austrję 150 a na Węgry 130 tysięcy.

Ponowne rewizje u szpiega.

LWOW. Dokonano ponownie rewizji w mieszkaniu Krzemienieckiego, która wykryła nowy materjał obciążający. Zbiory muzealne K. postanowiono pozostawić nadal na wystawie.

„Austro-American".

KRAKOW. Wczoraj dokonano ponownej rewizji w lokalu T-wa „Austro-American", przyczem znaleziono nowy materjał obciążający. Izba karna odrzuciła wniosek adwokata o wypuszczenie dyr. tego T-wa Resza, który jest jak wiadomo, miljonerem na wolność za kaucją.

BRODY. Dokonano rewizji w tutejszej filji T-wa „Austro-American." Aresztowano cały personel. Stwierdzono, że biuro to wysłało za ocean około 90,000 osób.

Koncerty.

Koncert historyczny w sali Koncertowej (Dzielna 18).

W dniu 11 b. m. (we wtorek) daje w Łodzi jedyny koncert, znakomity, wszechświatowej sławy zespół wirtuozów na instrumentach historycznych (Societe des Instruments Anciens), w skład którego wchodzą: P. Regina Patorni (Clarecin), Maurice Hevitt (Quatton), Henri Casadesu (Viole d'Amour), Marcel Casadesu (Viole de Gambe) oraz Maurice Devilliers (Basse de Viole).

Na bogaty program złożą się arcydzieła mistrzów od XVII do XIX wieku, a mianowicie: J. Haydna, H. Desmarets'a, Martini'ego, A. M. Benincori, G. Niccolini'ego, A. C. Destouche'a.

W koncercie przyjmują udział również śpiewaczki: panny Wally de Stelczyk (sopran dramatyczny) i Olive Hilder (sopranistka koloraturowa), które odśpiewają arje z oper „Porwanie z Seraju"—Mozarta, „Don Carlos"—Verdi'ego oraz pieśni Schuberta, Lovy'ego i Hugona Wolfa.

W celu uprzystępnienia koncertu dla szerszych mas, dyrekcja wyznaczyła ceny popularne.

Bilety sprzedaje kasa teatru „Thalia". Zainteresowanie znaczne.

Filharmonja warszawska.

W czwartek 13 b. m. gościć będzie w naszem mieście dzielna drużyna artystyczna z Warszawy—tamtejsza orkiestra Filharmonijna ze swym znakomitym kapelmistrzem Zdzisławem Birnbaumem na czele i daje tego dnia tym w teatrze Wielkim (ul. Konstantynowska) pierwszy w b. sezonie w Łodzi wielki koncert symfoniczny, w którym bierze udział wszechświatowej sławy wiolonczelista Jan Gérardy. Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych pod firmą Frydberg i Koc (ul. Piotrkowska nr. 90).

Fabrykanci fałszywych pieniędzy

Olbrzymia sprawa fabrykantów fałszywych pieniędzy, na których czele stał Robert Lewenthal, jest jest już na ukończeniu. Pociągnięci do odpowiedzialności uczestnicy tej organizacji w liczbie z górą 100 osób przewiezieni zostali do więzienia śledczego w Warszawie.

Olbrzymia ta sprawa odbywać się będzie w warszawskim sądzie okręgowym prawdopodobnie w końcu r. b. lub na początku r. p.

W uzupełnieniu kilkakrótnie podawanych szczegółów z dziejów Lewenthala, „genjalnego fałszerza", podajemy obecnie główne momenty tej niezwykłej, przypominającej romansy kryminalne, sprawy.

„Król Dalekiego Wschodu".

Ostatnie przewroty, jakich widownią był Daleki Wschód, wpłynęły na gromadzenie kolosalnych fortun w rękach przedsiębiorczych emigrantów we wschodniej Syberji. Do takich zbogaconych rodzin na Dalekim Wschodzie należały rodziny braci Semerowów, którzy zmonopolizowali w swych rękach żeglugę na Amurze, a następnie wykupili większość placów budowlanych i domów w Błałowieszczensku.

Zarząd całego tego olbrzymiego majątku spoczywał w rękach Iwana syna Pawła, który odziedziczywszy po dziadku trochę pieniędzy, w krótkim czasie doszedł do niezwykłego majątku, zagarniając w swe ręce wszystkie prawie, przynoszące olbrzymi dochód interesa na Dalekim Wschodzie.

Iwan Semerow żył wystawnie, nie odmawiając sobie niczego, otaczał się zbytkiem i zyskał całkowite zaufanie miejscowej władzy. Nazywano go „królem Dalekiego Wschodu".

W jego wspaniałych, choć bez smaku urządzonych pałacach w Błagowieszczeńsku, bywali przyjeżdżający na Daleki Wschód dygnitarze. Semerow często jeździł do Petersburga, skąd odbywał wycieczki po Europie.

W podróżach tych cywilizował się, i, porzuciwszy charakterystyczny strój kupca syberyjskiego, przedzierzgnął się w ubranego modnie europejczyka.

Ta przemiana wyglądu sprawiła, że odtąd nazywano go w Błagowieszczeńsku „nasz amerykanin".

W ostatnich czasach Krezus błagowieszenski coraz częściej wyjeżdżał do Petersburga i zagranicę. Mówił w swojem otoczeniu, że pracuje nad niezwykłym interesem, który pomnoży jeszcze jego majątek.

Ciemne sprawy.

Czasami do wspaniałego pałacu Semerowa zjawiły się jakieś podejrzane osobistości, z któremi prowadził „król Dalekiego Wschodu" tajemnicze długie konferencje, podczas których przedsiębrał niezwykłe środki ostrożności.

W Błagowieszczensku chodziły pogłoski, że bez względu na swe miljony podejmował się różnych ciemnych spraw, których nie podjąłby się biedak.

Kim były owe tajemnicze osobistości, kręcące się wieczorem około pałacu syberyjskiego miljonera—niewiadomo. Czasami zjawiali się w jego mieszkaniu chińczycy, z którymi również długie miewał konferencje. Według miejscowych pogłosek te tajemnicze konferencje miały związek z lokowaniem i przez Semerowa pieniędzmi na lichwę. Ogólnie wiedziano, że miljoner zajmuje się lichwą i przypuszczano, że w obawie odpowiedzialności otacza tajemnicą swe konferencje ze swymi od lichwy agentami.

Przedsiębiorstwa żeglugi i nieruchomości przyniosły braciom Semerowym ogromny dochód, który pozwalał im otaczać się coraz to większym zbytkiem.

Niedawno temu Iwan Semerow głośno odezwał się w klubie, że zamierza na dłuższy czas wyjechać zagranicę.

— Prawdopodobnie zabawię całą zimę w Nicei, gdzie wynająłem sobie willę. Kierownictwo mych interesów oddam bratu, a sam poświęce się nowej sprawie, która wymaga stałego pobytu w Europie.

Przyjaciele klubowi Semerowa nie dowiedzieli się od niego nigdy, jakiego rodzaju przedsiębiorstwo zamierza on stworzyć w Europie.

Tajemnicza znajomość.

W r. 1909 do pałacu Semerowa przychodził często jakiś okrywający tajemnicą swe nazwisko, żyd, który odbywał trwające po kilka godzin konferencje z miljonerem. Gdy tajemniczy gość o kilka minut spóźniał swe wizyty, wprowadzało to Semerowa w niezwykłe podniecenie nerwowe którego nie ukrywał przed służbą.

Wkrótce tajemniczy żyd zaczął przyprowadzać z sobą również podejrzane osobistości i znowu odbywały się otaczane tajemniczością konferencje.

Podczas następnych konferencji z tajemniczymi osobnikami, brał udział jakiś nieznajomy jegomość z damą. Konferencje te prowadzone półszeptem, odbywały się po g. 11 w nocy z zachowaniem wszelkich środków ostrożności.

Przed konferencją miljoner osobiście oglądał mieszkanie, chcąc przekonać się, czy jakie niepowołane ucho nie podsłuchuje jego rozmów.

Po kilku w takich warunkach odbyłych konferencjach, tajemnicze osobistości, odwiedzające miljonera, znikły z horyzontu Błagowieszczeńska. Semerow znajomym swoim tłomaczył nerwowe podniecenie złym stanem zdrowia.

— Muszę jak najprędzej wyjechać na południe. A tymczasem zatrzymują mnie różne sprawy, ale wszystko to rzucę i pojadę zagranicę.

W rzeczywistości wkrótce potem wyjechał.

Było to w listopadzie 1909 r.

Zbrodnicza banda.

Pewnego razu do Semerowa zgłosił się niejaki Robert Lewenthal.

Początkowo miljoner nie chciał go przyjąć, przypuszczając, że przychodzi z prośbą o pieniądze.

Nieznajomy nie dał się zbyć i na kartce napisał: „Sprawa bardzo ważna— będzie pan żałował".

Podczas pierwszego widzenia się nieznajomy przedstawił się jako Robert Lewenthal, mieszkający od kilku lat na Syberji.

Po dłuższej rozmowie Lewenthal oświadczył Semerowowi, że przychodzi z propozycją, na której Semerow zarobić może dużo pieniędzy.

— Wyda pan kilka tysięcy rubli— mówi—a zarobi pan miljony.

— Co to za interes? — pytał miljoner.

Lewenthal wyjął z kieszeni trzyrublowy banknot i pokazał go Semerowowi.

— Nierozumiem, o co chodzi — mówił miljoner.

— Patrz pan.

Semerow obejrzał dokładnie trzy rublówkę i ruszył ramionami.

— O co chodzi?—spytał ponownie.

— To moja robota. Ja i mój wspólnik Rochlin mieszkaliśmy w chińskiem mieście Bajan Su-Su i tam robiliśmy te trzyrublowe banknoty. Puściliśmy ich w obieg znaczną liczbę, ale nie mamy środków... konieczne są maszyny...

Trzeba postawić przedsiębiorstwo na właściwej stopie, boć przecie robienie trzyrublówek jest poważnym dobrym interesem. Przy takiej robocie możemy robić storublówki. Pomoże mi w tem mój przyjaciel Dunajewski i jego kochanka Sojapina.

— Pan nic nie ryzykuje—ciągnął dalej Lewenthal—gdyż włościwą robotę my będziemy wykonywali. Pan tylko sfinansuje nasze przedsiębiorstwo. Nam niewiele potrzeba, małe mamy wymagania... lwią część zysków pan zabierze...

Po kilku wyżej opisanych tajemniczych widzeniach, podczas których omówiono szczegółowo cały plan, Semerow zgodził się zostać wspólnikiem i wyasygnował znaczniejszą sumę z tym warunkiem aby bez straty czasu natychmiast przystąpić do fabrykacji storublowych banknotów.

Postanowiono, że wszyscy razem wyjadą do Nicei i tam rozpocznie się fabrykacja na wielką skalę...

Młoda inteligentna osoba

poszukuje posady do udzielania dzieciom początków nauki, z szyciem, lub do zarządu domem, posiada świadectwa, może przyjąć miejsce w sklepie.
Adres: wieś Chojny, poczta Koło, A. Rudzki, w szkole rządowej. 273—3—

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wina „Chasta"
są winami odstałemi.
Skład, Piotrkowska 99.

Potrzebny inkasent
z kaucją
do inkasowania drobnych sum. Zgłaszać się **Przejazd 1,** Administracja N. Gazety Łódzkiej.

Majątek Kuznica Grabowska, poczta **Kraszewice,** stacja Kociołki, **ma do sprzedania**
120 sztuk matek **karpi węgierskich i polskich** **120 sztuk**
wagi sztuka od **8** do **16** funtów po **60** kopiejek funt, loco stawy, zdolnych do przychówki. 278—6

Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych
Łodzi i okolic, na rok 1914
powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Pocztowo-Telegraficznego (za №№ 46148 i 48492)
DRUKARNI AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA,
Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd № 1 (tel. 20-30).
Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.
Po za wydaniem urzędowem, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukażą się w druku, jako wzbronione.

Gry o mistrzowstwo Piłki nożnej.
Niedziela, 9 listopada
Union—Sport und Turnverein
Średnia 124. Początek o 9 rano.
Łódzki Klub Sportowy—Nev-Castle
Srebrzyńska 37/39, Początek o 2 po poł. 2003—2

W większej fabryce w Łodzi (przędzalnia i tkalnia) wakują posady:
Inżyniera ruchu i majstra ślusarskiego
(Werkführer). 2002—2—1
Reflektanci raczą złożyć piśmienne oferty ze wskazaniem dotychczasowej działalności w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Łodzi Piotrk. 102, pod „№ 78515"

Zakład Fotochemigraficzny
KLISZE
do Reklam Gazetowych • Prospektów • Cenników itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektownem
R. BORKENHAGEN
Telefon: 2472. **ŁÓDŹ** Piotrkowska 100

Skradziono kasetkę
z wekslami: 1) na 140 rb. wystawca L. Sommer, żyro Gustaw Weindner, 2) in blanco na 100 rb. wystawca Józef Stechlik, 3) in blanco na 50 rb., Józef Malinowski wystawca. 4) in blanco na 50 rb., Głuwny wystawca. 5) in blanco na 50 rb., Kurzyński i Kurzyńska wystawcy, 6) in blanco na 50 rb., Marciniak wystawca, 7) in blanco na 50 rb., Treszkiewicz wystawca. Weksle nieważne. Zastrzega się przed nabyciem. Zwrócić: Piotrkowska 243, Józef Sława, pracownia fartuchów. 1997-3

Dla rzemieślnika pracującego w pobliżu ulicy Składowej jest do sprzedania sklep za bezcen. Wiadomość Przędzalniana 37a Kamiński do 11 rano.

Ogłoszenia drobne.

Dziewczynka dwumiesięczna do oddania na własność nie chrzczona, ulica Wólczańska 15 m. 5. 2368-3-1

Jan Kwiatkowski zgubił paszport, wydany z gminy Dzierzązna. 2375—3

Kantor służby poleca kucharki, młodsze, nianie, lokai, kuczerów, stróży i t. p. tylko z dobrą rekomendacją. Piotrkowska 69. 2373—2

Ludwik Wit zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego. 2370—3—1

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębenkowa 35. **5-letnia gwarancja.** Piotrkowska № 165. Telefon 83—12. 2349—30

Kto zagubił paszport, kto chce sprowadzić nowy paszport dla żony lub małoletnich dzieci, za piśmiennym pozwoleniem męża lub ojca, natychmiast sprowadzam nowe paszporty, nowożeńcom przesiedlam żony do mężów, piszę wszelkie wogóle prośby i apelacje, załatwiam szybko i bardzo tanio. Tamże uczeń gimnazjum 5 klasy udziela lekcji również bardzo tanio. Zgłaszać się w niedzielę każdą po południu i codziennie wieczorem po 6. Łódź ulica Zakątna № 78 pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna. 2347—6—1

Magle ręczne do sprzedania zaraz. Ul. Widzewska № 1. 2372—3

Potrzebna kasjerka do składu aptecznego. Wiadomość w Administracji „N. G. Ł.", Przejazd 1. 2373

Plisuje, karbuje suknie, falbany, żaboty, prędko, tanio, dobrze, Staro-Zarzewska 45 m. 72, Borowicz. 2361-2

Zaginął paszport wydany przez magistrat łódzki na imię Ryszarda Banasza. 2369—3—1

Zakład Tapicersko- dekoracyjny
Wł. Przeździeckiego
przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. **Piotrkowska 108**

Gdzie można się ubrać tanio i elegancko?

1779—20

W świeżo otworzonym magazynie

N. SZMAJEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej № 126 (róg Nawrot),

gdzie są na składzie ostatnie nowości jako to: palta angielskie najnowszego wyrobu (Szuwałow) od najskromniejszych do najelegantszych, kostjumy, spódniczki, palta pluszowe, po bajecznie tanich cenach, ponieważ właściciel jest sam fachowcem i wszystko pod jego własnym kierunkiem się robi, to też wykończenie jest staranne, a ceny przystępne.

Prosimy się przekonać. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krajanie wszelkiego rodzaju blach do 15m.|m. grubości, jakoteż roboty w zakres **ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa** wchodzące. 1726—52

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886—26—1

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::
TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.
:: :: :: i t. p. :: :: ::
DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lernera. 1349

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d

Leonharda towary i resztki:

krep-tuchy, kamgarny i szewioty poleca się hurtowo i detalicznie po nizkich cenach na kostjumy męskie i damskie, palta, kożuszki, spodnie zimowe, ubranka i szubki.

Edmund Wasilewski

1957—6—1 **ŁÓDŹ Kątna № 36.**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Magazyn muzyczny

ALFREDA LESSIGA

Nawrot № 22
(dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.

954—30

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84,

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5 — 8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Salon fryzjerski dla Pań

Masaż twarzy, karbowanie włosów (Marcela). Manicure i Pedicure, Mycie, suszenie i farbowanie włosów na różne kolory. Wszelkie wyroby z włosów.

PAULINA ŻYLBER

Odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Akademji Paryskiej.

1993—4—1 **Spacerowa № 17.**

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3— 5 po poł.
1644.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.
Przyjmuje od 11 — 12 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.
Zachodnia № 57
Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.
Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851—6

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4.** Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1 Z poważaniem **S. Galusiński.**

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.